



PÓJDŹ ZA MNA

Mt 8,22

SNE św. Kamila w Zabrze i Wspólnota Maryi Królowej Aniołów

20 lipca 2023, nr 86

Czy Twój bukłak jest gotowy na młode wino?

Niedawno w czytaniach dnia pojawił się fragment o młodym winie, które powinno być przechowywane w nowych bukłakach. Pamiętam, że od zawsze miałam trudności ze zrozumieniem tego słowa. Wiedziałam tylko, że wino symbolizuje nowe życie. Postanowiłam więc poszerzyć swoje horyzonty i poszukać komentarzy do tego opisu.

„Nie wlewa się też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki się psują. Raczej młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje” (Mt 9,17). Fragment można interpretować na różne sposoby. Poniżej przedstawiam przykładowe propozycje:

1. Wiara mesjanistyczna vs. tradycyjny judaizm

W książce „Komentarz Żydowski do Nowego Testamentu” **nowe wino tłumaczone jest jako wiara mesjaniczna, a stare bukłaki jako tradycyjny judaizm**. Zgodnie z tą definicją potrzeba odnowienia, odejścia od utartych schematów, praw. Jak wyjaśnia autor: „Nowe wino życia mesjańskiego nie może być wlewane w stare formy religijności, jeśli pozostały one sztywne. Jeśli jednak stare formy religijności staną się <<nowo przygotowane>>, będą w stanie przyjąć Jezus” (D. H. Stern, *komentarz Żydowski do Nowego Testamentu 2021*, s.51).

2. Potrzeba ciągłego odnawiania bukłaka

Dużo rozjaśnił mi komentarz ks. **Zdzisława Pławeckiego**. Duchowny patrzy na fragment z innej perspektywy. Tłumaczy, że życie z wiarą wymaga nieustannej przemiany. Żeby doświadczać Bożej miłości i żyć stale w jedności z Duchem Świętym, trzeba stale się odnawiać i stawać „nowymi bukłakami”. Wskazuje, że pomocą na tej drodze jest Słowo Boże. To właśnie **Ewangelia zapewnia nowość i pozwala codziennie odświeżać nasze bukłaki** (źródło <https://profeto.pl/mlode-wino-i-nowe-buklaki>).

3. Gotowość na nowe

Zaufanie Jezusowi i gotowość na życie wiarą wymaga „ukierunkowania na nowe”. Nie można stale tkwić w tych utartych schematach i przyzwyczajeniach, bo życie z Duchem Świętym jest dynamiczne, zmienne. W ten sposób fragment komentuje ks. Mieczysław Łukasiak. Duchowny dodaje: „**Kto boi się nowości, tak naprawdę**

boi się Jezusa” (źródło:

<https://deon.pl/wiara/komentarze-do-ewangelii/ukierunkowani-na-nowosc-mt-9-14-17,184710>).

4. Potrzeba pojemnego serca

W innym miejscu ks. Łukasiak komentuje, że nauka Chrystusa otwiera każdego na nową rzeczywistość. Żeby ją przyjąć, trzeba stale się **nawracać i przysposabiać swoje serce**, tak, by nie było zamknięte w schematach i przyzwyczajeniach. Źródłem, które orzeźwia i oczyszcza nasze serce jest Ewangelia i to właśnie od niej powinniśmy wszystko zaczynać (<https://deon.pl/wiara/komentarze-do-ewangelii/potrzeba-elastycznego-serca-mt-9-14-17,263232>).

Czy mój bukłak jest nowy? Gdzie potrzebuję nawrócenia?

Zastanawiałam się nad tymi interpretacjami. Każde nieco inna, ale wzajemnie się dopełniają. Życie z Bogiem wymaga otwarcia się na nowe, a Duch Święty „pracuje” w bukłaku niczym młode wino. Jeśli bukłak jest stary i niezdolny na przyjęcie Ducha Świętego, rozpada się. Zaczęłam zadawać sobie pytania: „**Co oznacza nowe życie z Jezusem?**”, „**Czy w moim sercu są wciąż obszary, które nie potrafią otworzyć się na Ducha Świętego?**”, „**Co powinnam zmienić i nad czym popracować, żeby mój bukłak był zawsze odnowiony i napełniony młodym winem?**”.

Nie będę zdradzać wszystkich swoich odkryć, ale wiem jedno – stale muszę się nawracać, bo chodzenie Bożymi drogami wymaga nieustannej czujności na Boże Słowo. Bracia i siostry, zachęcam Cię do przemyśleń. Stań przed Bogiem i w uczciwości serca poproś, aby pokazał Ci, jaka część Twojego życia wymaga odnowy.

Magdalena Ślaska

Rozeznawanie duchowe w nurcie Ignacego Loyoli- część II

Dorota Sowa

Ignacy Loyola mówił, że każdy człowiek zazwyczaj jest pod wpływem jakiegoś ducha dobrego albo złego. Warto umieć rozróżnić, pod wpływem, którego ducha jesteśmy.

Rozeznawanie duchowe to w większej mierze umiejętność nie wiedza. Polega na zauważeniu i przyjęciu tych myśli, które pochodzą od Boga. Jak to zrobić?

Po pierwsze zbadajmy nasze wnętrze-emocje, po drugie zbadajmy nasze wnętrze – pragnienia, po trzecie „wypłynij na głębiej”. Po czwarte zobacz, co nie jest ważne w życiu duchowym.

W życiu duchowym nie jest ważne, żeby się zmienić. Bóg kocha nas takimi jakimi jesteśmy. Tylko Bóg nie kocha nas takich jakimi chcielibyśmy być, bo takich osób nie ma. Jeśli Bogu to nie przeszkadza to, dlaczego nam to przeszkadza? Dlaczego chcemy za wszelką cenę być inni? Dlaczego lubimy wkładać siebie w ustalone przez ludzi wzorce i normy? Akceptacja siebie to akceptacja tego co jest w nas dobre, ale też tego co jest w nas złe, grzeszne i słabe. Mamy spojrzeć na siebie z miłością tak jak patrzy na nas Bóg. To nie ma być formatowanie siebie tylko rozwój. To właśnie miłość Boga do nas, której doświadczamy ma moc przemiany naszego serca, uwalnia nas od presji i wtedy możemy zacząć kochać siebie, kochać Boga i kochać innych ludzi. W rozeznawaniu chodzi o to, żeby zacząć współpracować z tym do czego Bóg nas powołuje z tym wszystkim co mamy. Chodzi o to, żeby to wszystko współpracowało z Bogiem, dlatego musimy to dać do Boga. **Przydatne będzie tu ćwiczenie nr 4 - zobaczmy wszystkie „trupy” jakie mamy w szafie i nauczmy się z nimi żyć. One nie muszą zniknąć, nie musimy się zmienić. Musimy je umieć dostrzec.**

Po piąte zobaczymy do czego nas te poruszenia prowadzą? To samo poruszenie może prowadzić do czegoś złego i do czegoś dobrego. Jeśli poruszenie prowadzi mnie do czegoś złego to pochodzi od złego ducha i odwrotnie np. jeśli ktoś zajędzie nam drogę i mamy ochotę otworzyć szybę i nawrzeszczyć na taką osobę no to wiadomo, że to prowadzi do czegoś złego. A jeśli np. widzę kolegę, który jest smutny i stoi z boku i mam ochotę do niego podejść i zagadać no to prowadzi to do czegoś dobrego. Podobnie jest ze stresem. Naturalnie będziemy szli za tym co dobre. **Przydatne będzie tu ćwiczenie nr 5 codziennie przez 15 min zobaczymy jakie były poruszenia i do czego mnie prowadziły.**

Po szóste poznaj inspiracje ducha dobrego i złego.

Rozeznawanie duchowe nie jest: 1. dla osób, które zastanawiają się zrobić źle czy nie,

czy popełnić grzech czy nie. To jest rozeznawanie moralne. A grzech jest zawsze zły, 2. dla osób, które myślą, że gdy opanują tę metodę będą jakimś guru, będą lepsze od innych, bo wtedy same stawiają siebie w centrum. Rozeznawanie duchowe to szukanie woli Bożej, to zastanawianie się, co Ty Boże nam proponujesz, do czego nas zapraszasz? Zależy nam, żeby słyszeć, co do nas mówisz, bo tylko ty dasz nam szczęście. Ważne jest, aby nie udawać, że tacy jesteśmy. Bo jeśli nie mamy takiej postawy to powinniśmy prosić, aby Jezus pokazał nam jak mamy tacy być. A nie udawać, że Jezus jest w Centrum naszego życia podczas gdy jesteśmy zafiksowani na sobie. Nie udawajmy pokornych, kochających bliźniego podczas gdy w rzeczywistości nasze ego kroczy przed nami, a bliźniego utopilibyśmy przysłowiowej w łyżce wody. Żeby rozwijać się duchowo nie wolno udawać! Jeśli jednak mamy taką postawę i nie udajemy to Ignacy Loyola ma dla nas dwie reguły. 1. Ludziom, którzy przechodzą od grzechu śmiertelnego do grzechu śmiertelnego nieprzyjacieli szatan ma przeważnie zwyczaj przedstawiać przyjemności zwodnicze i sprawia, że wyobrażają sobie rozkosze i przyjemności zmysłowe, aby ich tym bardziej utrzymać i pogrążyć w ich wadach i grzechach. Duch zaś dobry, w takich ludziach stosuje sposób działania zgoła przeciwny kłując ich i gryząc sumienie ich przez prawo naturalnego sumienia. Chodzi tu o osoby żyjące ciągle w grzechu. To im zły duch mówi np. jesteś zmęczona, odpocznij, będzie ci dobrze. A dobry duch działa przez wyrzuty sumienia mówi to jest złe, tego ci nie wolno robić! 2. U tych zaś co usilnie postępują w oczyszczeniu się ze swoich grzechów a w służbie Boga, Pana naszego wznoszą się od dobrego do lepszego rzecz ma się odwrotnie niż w regule 1. Wtedy bowiem właściwością ducha złego jest gryźć, zasmucać i stawiać przeszkody niepokojąc fałszywymi racjami, aby przeszkodzić w danym postępie. Właściwością zaś ducha dobrego jest dawać odwagę i siły, pocieszenie, łzy natchnienia i odpocznienie, zmniejszając lub usuwając wszystkie przeszkody, aby mogli postępować naprzód w czynieniu dobrze. Zły duch działa tu jak kropla spadająca na kamień, a którą my czujemy z siłą wodospadu. Dobry duch jest jak kropla wpadająca w gąbkę, która powoli i delikatnie w nas wsiąka.

Jeśli jesteśmy na etapie przechodzenia od rzeczy lepszych do jeszcze lepszych tzn. szukamy Boga, chcemy być blisko niego, chcemy Jego planu na

nasze życie to najprawdopodobniej jesteśmy pod wpływem działania dobrego ducha i jego słowa będą wpadały we nas jak w gąbkę. Taki duch wchodzi cichutko, delikatnie. Natomiast słowa złego ducha będą na tym etapie spadały i rozpryskiwały się jak krople wodospadu przy zetknięciu ze skałą – głośno i z hukiem. Duch będzie wybijał okna i trząsał drzwiami. Natomiast jeśli idziemy od jednego grzechu do drugiego, jeśli często znajdujemy usprawiedliwienie dla naszych grzechów to prawdopodobnie znajdujemy się pod wpływem złego ducha i to on będzie wchodził do nas łagodnie jak do swego domu, grzech będzie czymś naturalnym. Natomiast dobry duch będzie się do nas dobijał i szczypał – odczuwamy to jako wyrzuty sumienia.

Po siódme poznaj 3 podstępny złego.

Ignacy Loyola osobom, które przechodzą od dobrego do lepszego podaje 3 reguły jak działa na nas szatan.

1. Szatan postępuje jak wódz na wojnie, który chce pokonać jakąś twierdzę. Chodzi dookoła i szuka słabych punktów. I w naszym życiu duchowym też tak jest. Zastanów się co jest w tobie takim słabym punktem – brak cierpliwości, brak poczucia własnej wartości, może jakiś nałóg? To tam szatan będzie uderzał. Trzeba dbać o te punkty, bo tam będzie rozgrywała się walka duchowa. Dlatego te słabe punkty powinniśmy obwarować. Jak? np. jeśli masz problem z pomaganiem innym to wkładaj w to więcej energii, módl się w tej intencji. Świadomość słabych punktów jest bardzo ważna w rozeznawaniu duchowym.

2. Szatan działa, jak kobieta tzn. chęci do szkodzenia ma duże, ale siłę małą. Ignacy nie chciał tu obrazić kobiet, ale takie miał skojarzenie, że jak coś się dzieje to kobieta wpada w histerię, lamentuje, a jak ktoś zareaguje to milknie. I tak jest z pokusą. Gdy się jej poddamy, to ona rośnie, a gdy się jej przeciwstawimy to milknie. Dlatego trzeba się stanowczo przeciwstawić pokusie. Warto wypowiedzieć ją na głos albo wypowiedzieć to co będę robił, żeby nie ulec pokusie. Ignacy mówi, że pokusy nie wystarczy odepchnąć trzeba ją powalić!

3. Szatan, nasz wróg, działa jak uwodziciel tzn. przychodzi podpowiada jakiś pomysł, coś co mamy zrobić, ale mamy o tym nikomu nie mówić, niech to będzie tylko w naszej głowie, bo nikt tego nie zrozumie tylko my.

Konsultujmy nasze pomysły z przewodnikiem duchowym, spowiednikiem czy wspólnotą. **Przydatne będzie tu ćwiczenie** codziennie przez 15 min. popatrzymy wg tych 3 reguł jak duchy w nas działają.

A jak działa Duch Święty? Duch Święty daje nam natchnienie, działa łagodnie. Nie zabiera naszej wolności, inicjatywy. On kieruje. Jest jak GPS, jeśli idziemy dobrą drogą to się nie odzywa, ale gdy źle skręcimy to każe nam zwracać. Nie mamy wpływu na to, że pokusy będą do nas przychodzić, ale mamy wpływ na to co z nimi zrobimy. Ważna jest częsta modlitwa, rachunek sumienia. Ciągła walka z pokusą sprawi tylko, że będziemy stać w miejscu.

Po ósme poznaj dwa stany w jakich możesz się znajdować.

Ignacy Loyola mówi o dwóch stanach, w których człowiek się znajduje:

1. Pocieszenie – jesteśmy nastawieni na Boga i łatwo jest nam przyjmować wiarę, modlimy się, robimy postanowienia. Możemy się czuć źle psychicznie, może nam się walić życie tak po ludzku, ale mamy ufność w Bogu.
2. Strapienie – to nastawienie od Boga, przychodzą nam wątpliwości, nie chce nam się modlić, zajmujemy się bardziej sobą niż innymi ludźmi, ale to nie znaczy, że tracimy wiarę.

Są to normalne stany. Musimy sobie zdać sprawę, że te dwa stany przeplatają się w naszym życiu tzn. raz jesteśmy w strapieniu, a raz w pocieszeniu. Gdy jesteśmy w pocieszeniu to jesteśmy bardziej pod wpływem dobrego ducha, a jak jesteśmy w strapieniu to jesteśmy bardziej pod wpływem złego ducha. Jeśli jesteśmy w strapieniu to powinniśmy zwiększyć ilość modlitwy, postów, bo to z powrotem doprowadzi nas do stanu pocieszenia. Uświadomienie tych stanów jest ważne, bo jak radzi Św. Ignacy Loyola, gdy jesteś w strapieniu to nigdy nie powinieneś zmieniać decyzji, które podjąłeś w pocieszeniu.

A jakie są najlepsze metody, żeby wyjść ze strapienia? Najlepszymi metodami w czasie strapienia jest różaniec i Matka Boża. Matka Boża była bardzo czujna duchowo, była bardzo uważna! To wiemy z Pisma Świętego – słuchała Anioła, rozważała w swoim sercu, zgadzała się na to co Bóg dla niej miał!

I to jest najważniejsze w rozeznawaniu duchowym – UWAŻNOŚĆ! Trzymajmy się Matki Bożej i badajmy swoje wnętrza.

Opowiedz Jezusowi jak Ty widzisz świat.

Całkiem niedawno przy okazji koncertu Chwała Mu mieliśmy ogromną przyjemność pójść we Wrocławiu na spacer.

Chodząc i odkrywając kolejne drogi i kamienice, zachwycając się kolejnymi napotkanymi krasnalami, szliśmy obok siebie i rozmawialiśmy o tym jaki ten Wrocław jest piękny.

Zrodziła mi się wtedy pewna myśl...A gdyby tak zaprosić Jezusa na taki spacer i opowiedzieć Mu o wszystkich tych miejscach, które nas zachwycają, a które dopiero przed chwilą odkryliśmy. Może opowiedzieć Mu o tych ludziach, którzy idą z nami albo o tych, których dopiero co poznaliśmy. O tych drobnych przedmiotach, których nie dostrzegaliśmy, a teraz nas zachwycają. A Jezus słuchając z zaciekawieniem może odpowiedziałby... „Nie wiedziałem. Nie wiedziałem, że Wrocław jest taki piękny dla ciebie, a spotkanie, które towarzyszy temu spacerowi jest tak serdeczne.

Nie wiedziałem, że taki drobny krasnal, albo na wpół niedoświetlony witraż może przykuć twoją uwagę i będzie cię aż tak cieszył.”

Ale, czy Bóg Wszechmogący i Wszystkowiedzący mógłby tak powiedzieć? Czy mógłby powiedzieć: „Nie wiedziałem?”

Gdyby zastanović się nad tajemnicą modlitwy prośbą, to widzimy, że całkiem zwyczajna i jakby naturalna jest dla nas ta modlitwa. Stajemy przed Jezusem i prosimy, żeby nas wysłuchał, żeby wysłuchał naszych prośb. I mimo, że mamy pełną świadomość tego, że Bóg Wszechmogący przecież wszystko wie i wie czego potrzebujemy i zna wszystkie nasze pragnienia, to i tak czujemy potrzebę, żeby to wypowiedzieć i żeby Jezus nas wysłuchał. Może dlatego, że w tej naszej prośbie istotne jest spotkanie z Nim. Kiedy proponuję Jezusowi spacer ze mną, to proponuję Mu wysłuchanie opowiadania o moim spojrzeniu na ten świat, zapraszam Go, bo chcę, żeby mu co nieco pokazać.

I mimo, że Bóg doskonale wie, jak wyglądają chodniki, miasta, pola i lasy, do których Go zapraszam to gdybym Mu o nich nie opowiedziała, nie wiedziałby ode mnie tego, co najbardziej przykuło moją uwagę. Nie wiedziałby jakim przeżyciem jest dla mnie doświadczenie obecności drugiej osoby, z którą mogę iść i jaką wdzięczność w sobie niosę,

Życzę Wam, żebyście poczuli w sobie pragnienia pójścia na spacer z Jezusem, gdziekolwiek tego lata jeszcze będziecie spacerować.

Barbara Sowa

Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

Liczba nieprawości przygniata nas, a Ty miłosiernie przebaczasz nam czyny bezbożne.

Ps 65, 4

Modlitwa do św. Michała Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz.19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrzu.

W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.

Redakcja:

Redaktor naczelny:

Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com

Autorzy tekstów: Żaneta i Paweł Babicz, Barbara Sobota, Dorota Sowa, Anna Zalewska, Marek Dybowski

Edycja tekstu:

Renata Waloszek



Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

Strona internetowa: www.snezabrze.pl